

teatr polski  
bydgoszcz



# Kierunek zwiedzania

partner:  
Nowe **E** pifanie

# Kierunek zwiedzania

Na podstawie książki Marcina Wichy pt. "Kierunek zwiedzania"

Spektakl powstaje w ramach Festiwalu Nowe Epifanie.

## REŻYSERIA

Aleksandra Bielewicz

## SCENOGRAFIA

Łukasz Misztal

## KOSTIUMY, MULTIMEDIA

Sandra Stępień

## MUZYKA

Szymon Sutor

## DRAMATURGIA I KONSULTACJE TEOLOGICZNE

Monika Winiarska

## RUCH SCENICZNY

Marysia Bijak

## INSPICJENT

Adam Pakiel

## WYSTĘPUJĄ

Jowita Kropiewnicka, Jan Kwapisiewicz, Dagmara Mrowiec-Matuszak,  
Tomasz Nosinski, Michał Surówka, Marcin Zawodziński

premiera 4 marca 2022 r.

2.

3.

Racjonalność nas zjada, doświadczenie obecności drugiego człowieka staje się coraz bardziej nieosiągalne, doświadczenie duchowe wymyka się jakiegokolwiek narracji. Jak opowiedzieć o tym, co niewyraźne? Jak wyjść poza martwe kanony, uwolnić się od wszelkich imitacji? Potrzebujemy wejść w ciemność i pustkę – wyzerować czas, wyzerować sztukę. Wykonać radykalny gest, jak Kazimierz Malewicz, kiedy w 1915 namalował „Czarny kwadrat na białym tle”.

Każda rewolucja wymaga jednak ofiary. Każdy postęp wynika z historii upadku człowieka, który mimo niedoskonałości i lęków, walczy do końca o to, w co wierzy. Jaki jest los pozostawionych światu radykalnych gestów? Co pozostało z wielkiego poświęcenia? Czy jesteśmy w stanie pozwolić sobie na różnorodność w odbiorze rewolucyjnych ideałów? I czy w cokolwiek jeszcze wierzymy?

Spektakl „Kierunek zwiedzania” inspirowany książką Marcina Wichy o tym samym tytule to próba spaceru po wymagowanej wystawie prac Malewicza, do którego zaproszeni zostaną widzowie.

# Świat bezprzedmiotowy

(fragmenty)

**Kazimierz Malewicz**

przekład: Stanisław Fijałkowski

Poprzez supremację rozumiem supremację czystego wrażenia [uczucia, doznania, przeżycia] w sztukach pięknych. Z suprematycznego punktu widzenia zjawiska świata przedmiotowego są same w sobie bez znaczenia; istotne są doznania jako takie – całkiem niezależne od tego, co je wywołało.

Ich tak zwana konkretyzacja w świadomości oznacza w gruncie rzeczy sprecyzowanie refleksji dotyczącej przeżycia za pomocą realnego przedstawienia. Samo zaś przedstawienie [przedmiotów] jest w sztuce suprematyzmu – bezwartościowe... I to nie tylko w niej, ale w każdej sztuce, ponieważ trwała, prawdziwa wartość dzieła (do jakiegokolwiek „szkoły” by należało) wyraża się wyłącznie w przeżyciu.

(...)

Sztuka przeszłości, służąca religii i państwu (przynajmniej z pozoru), powinna w czystej (nieużytkowej) sztuce suprematyzmu obudzić się do nowego życia i zbudować nowy świat – świat doznań...

4.

5.

Kiedy w roku 1913, w pełnym [jeszcze] wahań dążeniu do uwolnienia malarstwa od balastu przedmiotowości, uciekłem się do formy kwadratu i wystawiłem obraz nieprzedstawiający niczego poza czarnym kwadratem na białym tle, krytyka, a z nią publiczność, zaszlochała: „Przypadło wszystko, co kochaliśmy. Znaleźliśmy się na pustyni... Przed nami czarny kwadrat na białym tle!”

Szukano najskuteczniejszych zaklęć, ażeby przepłoszyć ten symbol nicości i w „martwym kwadracie” dojrzeć jednak jakiś odblask ukochanej „rzeczywistości” („realną przedmiotowość” i duchowe „uczucie”).

Kwadrat wydawał się bowiem krytyce i publiczności niezrozumiały, a także niebezpieczny... i nie należało się niczego innego spodziewać.

(...)

Także mnie przepełniała jakaś obawa, wręcz strach, kiedy trzeba było opuścić „świat pragnień i przedstawień”, w którym żyłem i tworzyłem i w którego prawdziwość wierzyłem. W końcu jednak radosne uczucie wolności oferowanej przez bezprzedmiotowość porwało mnie w tę „pustynię”, gdzie nic nie jest rzeczywiste prócz doznania... i to stało się treścią mojego życia.

Nie wystawiłem „pustego kwadratu”, lecz wrażenie nieprzedmiotowości.



# Kierunek zwiedzania

fragmenty

**Marcin Wicha**

## Szkoła

*W końcu wszyscy stajemy się dorośli. Są różne sposoby. Można urosnąć i utyć. Stawiać całe stopy na ziemi. Trochę się garbić. Wbijać pięści w kieszenie. Nie wrywać się przed szereg. Sprawić sobie okulary, zsuwać je na koniec nosa i patrzeć znad oprawek. Warto coś umieć, na czymś się znać, ale koniecznie na czymś konkretnym, zostać fachowcem, inżynierem, specem od układania cegły, kimś takim.*

*To jakby odziedziczyć jakąś część garderoby. Odgrywając tę rolę, zauważamy, że nasi rodzice też ją kiedyś odgrywali. Niczym się od nas nie różnili. Tak samo maskowali nieśmiałość i niepewność. Był koniec lata. Miasto nad morzem. Przyjechałem do pracy, w związku z pracą, ale i tak nie miałem tam nic do roboty.*

*Łaziłem po mieście. Trafiłem na budynek z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych. Dużo szarej cegły. Ściany z luksferów. Okrągłe okienka. Wywinięte daszki z betonu. Mnóstwo sympatycznych modernistycznych detali. Odruchowo zacząłem robić zdjęcia, żeby je wysłać ojcu, chociaż umarł tak dawno, że już nawet nie pamiętałem numeru jego komórki.*

8.

9.

*W środku mieściła się jakaś szkoła. Kończyły się wakacje, wszystkie drzwi zamknięte na głucho. Unosił się zapach remontu. Mokrej farby. W kontenerach piętrzyły się kafelki, cegły, resztki futryn. Poczułem się jak w domu. Może domem jest pewien typ architektury. Ten, który nie udaje. Nie dba o dumną przeszłość. Nie popisuje się. Nie błaznuje. Nie pozuje na gwiazdę estrady. Po prostu odwała swoją robotę. Robi swoje - stawia stopy mocno na ziemi - pozwalając sobie najwyżej na lekki uśmiech. Porozumiewawcze mrugnięcie bulajem.*

*Socjaldemokratyczne marzenia. O ubezpieczeniach zdrowotnych, emeryturach, bezpłatnej edukacji. Ręce w kieszeniach zielonej kurtki, drobne okruchy uwięzione przy samym szwie, twoje ołówki, spojrzzenia znad okularów. Też już umiem w to grać.*

*Ale na początku wszystko było inaczej. Zanim zaczęto obchodzić rocznice awangardy. Zanim uwierzyliśmy, że celem sztuki jest poprawienie wygody korzystania z kuchni. Dostarczenie pionierskich rozwiązań w dziedzinie szeszlongów. Innowacje w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Wprowadzenie do użytku nowych krojów pisma, organizacja międzynarodowych kongresów w różnych przyjemnych miejscach.*

*Zanim awangarda zamieniła się w modernizm. Zanim modernizm rozmiął się na drobne i na złe – zanim wsiąkł w ten dom, w szkołę, w osiedle, które mijamy, w tę szarą cegłę, bulaje, betonowe daszki, zanim zamieszkał w architekturze, w domach i przedmiotach- chodziło o coś... Przepraszam, to zabrmi głupio, ojciec by mnie zabił za takie gadanie. O nieśmiertelność. Żeby ludzie nie umierali. Żeby martwych przywrócić do życia. I żeby ożyły przedmioty. A władzę objęła sztuka. Tak jak dziś rządzi polityka czy ekonomia. Żeby stała się fundamentem i ramą życia. I jakoś nas stąd wyprowadziła, inną drogą, na skrót. A później wchłonęła w siebie całe życie.*

Z jaką niechęcią mój ojciec wymawiał słowo „teoretyk”. Jednak na początku za całą nowoczesną grafiką i architekturą, za całym nowoczesnym designem stali hochsztaplerzy, wariaci, mistycy. Sam już nie wiem. Może powinniśmy im byli bardziej zaufać.

Jesteśmy ludźmi rozsądnymi, jesteśmy racjonalni – jak plan budynku. Jak sprytny gadżet. Więc to jest ten szczegół, na który nikt nam jakoś nie zwrócił uwagi. Jedna z tych rzeczy, które wszyscy wiedzą. Wiedzą, ale nie mówią. Nie pokazują palcem. Trochę się wstydzą. W końcu to stara sprawa. Dawno nieaktualne. Kiedy zauważamy, wzruszają ramionami mówią: „No przecież. Oczywiście. Nic nowego”.

Rzeczy też wiedzą. Przedmioty pamiętają. Lampy, że miały zwyciężyć nad słońcem. Fotele, że służyły do ćwiczenia nieważkości. Jest taka chwila - tuż przed zmierzchem - gdy nawet osiedla mieszkaniowe przypominają sobie, że kiedyś zamierzały unosić się w powietrzu. Mieliśmy stąd odlecieć, uwolnieni od grawitacji.

## 10.



# Jezus ośmieszony

fragmenty

**Leszek Kołakowski**

*O Jezusie przeczytać można, co tylko się chce. Po pierwsze, że nigdy nie istniał.*

*Albo że, owszem, istniał, ale nie został ukrzyżowany; ktoś inny zawisł na krzyżu zamiast Niego.*

*Albo że został ukrzyżowany, ale nie umarł na krzyżu; ocknął się w grobie, skąd wyszedł, by umrzeć kilka dni później.*

*Albo że ożenił się z Marią Magdaleną i miał dzieci.*

*Albo że, jeśli przyjrzeć się bliżej, był trockistą lub zwolennikiem Fidela Castro.*

*Albo że był po prostu tylko żydowskim nacjonalistą.*

*Albo że był przybyszem z innej galaktyki.*

*Albo że był homoseksualistą, a święty Jan Apostoł był jego kochankiem.*

*Albo że był Murzynem.*

*Albo że nie miał określonej płci, tylko był jednocześnie mężczyzną i kobietą (a więc, prawdopodobnie, hermafrodytą).*

*Albo że był istotą bezcielesną.*

*(...) Czy był Bogiem? Nie mam pojęcia. Ale jeśli jakiś Boży człowiek żył kiedykolwiek na tej ziemi, to był nim On.*

12.

13.

*Prawdziwe korzenie naszej cywilizacji to narracja ewangeliczna i osoba Jezusa, Jego nauczanie jako słowo pochodzące od Niego, a nie wiedza abstrakcyjna, przedestylowana lub skodyfikowana w formie teologii moralnej. (...) Dlatego właśnie nieobecność Jezusa zapowiada śmierć cywilizacji, której spadkobiercami wciąż jesteśmy; drugą zaś śmiercią Jezusa byłoby samoukrzyżowanie tej cywilizacji. (...) To, że ze słabych, pozbawionych ozdób rąk galilejskiego Żyda wyłonił się nowy wszechświat, jest niepojęte, jeśli próbujemy spojrzeć z perspektywy Jego epoki. Korzeniem tej przemiany – świat chrześcijański zawsze był zgodny w tym punkcie – jest miłość. (...) Miłość w sensie Jezusowym z pewnością nie jest ucieczką od walk i konfliktów; Jezus spędził swoje życie na walce (...) Od początku był więc określany jako prowokator. To, że walczył, że w wielu ważnych punktach się przeciwstawiał żydowskiemu światu, do którego należał i którego nigdy nie opuścił, że rozmyślnie wystawiał się na obelgi i przemoc, że sprzeciwiał się swoim [nieodczytane słowo], nie pozostaje w sprzeczności z tym, że modlił się za swych oprawców. Walczyć i jednocześnie kochać nie jest ani niemożliwe, ani absurdalne.*

# Duchowość spod lady

fragmenty

**Zuzanna Kowalczyk**

Nie jesteśmy jednak w stanie w pełni opisać wymiaru duchowego językiem nauki, bo jego sedno zakłada właśnie wymykanie się poznaniu rozumowemu. Możemy jedynie stwierdzić, że duchowość może się wyrażać poprzez cielesność, umysł i emocjonalność. I uzupełnić, że opiera się na przekraczaniu egocentryzmu, poszerzaniu świadomości i pola doświadczenia, pielęgnowaniu wewnętrznej równowagi i dzieleniu się swoimi zasobami ze światem zewnętrznym. W oczywisty sposób przebija zza takiej definicji przekonanie, że nie ma jednego, właściwego sposobu na taką praktykę. Gdy ćwiczymy świadomość i uważność, wymiar duchowy pomaga nam więc w pewnym sensie mocniej osadzić się w sobie i w teraźniejszości, co w kontekście współczesnego świata, utrzymującego się w ciągłym pośpiechu lub sentymencie, wydaje się dość ekstrawaganckie.

(...)

14.

15.

Ja na przykład wejść do wody. Najlepiej takiej, która się porusza. Układam się wtedy tak, by poruszać się wraz z falami. W wodzie nie wstydzę się swojego ciała, nie czuję swojego ciężaru, nie martwię się obcym spojrzeniem. Stoję zanurzona po szyję i godzinami mogę wpatrywać się w horyzont. Najlepiej, gdy nie jest ostrą krawędzią, ale płynnym przejściem wody w niebo. Uspokajam się wtedy, czuję bez troskę i harmonię, łapię zgodę na bycie gdzieś pomiędzy, w ruchu zgodnym z ruchem wody. Jest bezpiecznie i dobrze, nie czuję się sama. Nie szukam słów, takich jak „zen” czy „jedność”. Po prostu stoję w wodzie; to wystarczy. Czasem odrywam stopy od dna i kładę się na powierzchni, żeby poddać się falom jak dryfujący kawałek drewna. Nie wiem, czy ktokolwiek inny też uzna to za przeżycie duchowe. Ortodoksyjny wyznawca zinstytucjonalizowanej religii pewnie nie.

Na szczęście trafiłam kiedyś w „Dzienniku” Sándora Máraiego na taki fragment z 1943 roku: „Kąpielisko w Trypolisie o czwartej po południu. (...) W cementowej kabinie skorpioń, zakrwawiona wata i pajęczyny. Morze, które nie jest tu ani chłodne, ani nawet letnie, lecz inne. To praojczyzna, praojczyzna wszystkich Europejczyków, śródziemnomorska swojskość, prawody, w których się poczęliśmy. Biorą cię w ramiona i kołyszą. (...) Przez godzinę pełnia szczęścia ducha i ciała. Moje ciało nie zachowuje w wodzie żadnej odrębności. Jak embrion w wodach płodowych przeżywam tę godzinę w doskonałym ukryciu i poczuciu bezpieczeństwa” [przeł. Teresa Worowska]. Gdy to przeczytałam, przeżyłam małą epifanię, podkreśliłam zdania ołówkiem, przepisałam do notesu. Miałam wrażenie, że ktoś inny znalazł za mnie słowa, choć moje prawody płyną bliżej bieguna północnego. Nie chodzi jednak o miejsce, czas, dane, ale o rodzaj doświadczenia. Ja też „nie zachowuję w wodzie żadnej odrębności” i przeżywam w morzu „pełnię szczęścia ducha i ciała”.





**Kazimierz Malewicz** ur. 1879 w Kijowie, zm. 1935 w Leningradzie) – rosyjski malarz polskiego pochodzenia, pedagog, komunistyczny filozof, teoretyk sztuki, także rosyjski urzędnik państwowy. Czołowy artysta awangardy, twórca suprematyzmu. Od 1918 roku urzędnik Ludowego Komisariatu Oświaty Rosyjskiej FSRR, w 1929 roku komisarz ludowy (minister) sztuk wizualnych Rosyjskiej FSRR. Jeden z najważniejszych przedstawicieli oficjalnej kultury rosyjskiej i radzieckiej lat 1917–1935.

Jego twórczość wywarła znaczący wpływ na rozwój międzynarodowej awangardy, w tym polskiej awangardy lat 20. XX wieku. Do jego najśłynniejszych dzieł zalicza się Czarny kwadrat na białym tle, pokazany po raz pierwszy w 1915 roku w Petersburgu.

**Jezus Chrystus** (ur. ok. 8–4 p.n.e. w Betlejem, zm. ok. 30 lub 33 n.e. w Jerozolimie) – Żyd, cieśla i kaznodzieja z rzymskiej prowincji Judea, ogłoszony przez swoich uczniów Mesjaszem, centralna postać chrześcijaństwa. W wierze Kościoła, wyrażonej w pierwszych Credo, uznawany jest za Kyriosa-Pana, który zmartwychwstał, Zbawiciela, powszechnego władcę świata i Królestwa niebieskiego, współistotnego Bogu Ojcu Syna, Boga i człowieka. Jego narodziny przyjęto za punkt zerowy naszej ery.

Choć za życia Jezus zgromadził bardzo niewielu uczniów, nauczał jedynie przez trzy lata i nie napisał żadnego tekstu, jego pośmiertny wpływ na historię powszechną jest ogromny. Zdaniem wielu niezależnych historyków i humanistów, Jezus jest najważniejszą postacią w historii świata.



20.

21.

*Odrzućcie miłość, odrzućcie estetykę, wyrzućcie toboły mądrości, albowiem śmieszna jest i bez znaczenia wasza mądrość w nowej cywilizacji. Ja rozsuptałem węzły mądrości i oswobodziłem świadomość kolorów.*

**Kazimierz Malewicz, 1915**

**dyrektor** Wojciech Faruga **zastępczyni dyrektora ds. programowych** Julia Holewińska **główny księgowy** Jacek Grabarczyk **kierowniczka działu artystycznego** Natalia Gryszówka **kierowniczka działu produkcji** Anna Kosmala **główna specjalistka ds. działań międzynarodowych** Elena Malygina-Tworkowska **producentka** Magdalena Niedźwiecka **kierowniczka literacka** Daria Sobik **pedagożka teatru** Karolina Sosińska **kierowniczka działu komunikacji** Aleksandra Rzęska **specjalistka ds. komunikacji** Agnieszka Sondej **specjalista ds. komunikacji/kasjer** Arkadiusz Kotarski **aktorzy i aktorki** Sara Celler-Jeziarska, Paweł L. Gilewski, Mirosław Guzowski, Marian Jaskulski, Damian Kwiatkowski, Dagmara Mrowiec-Matuszak, Karol Franek Nowiński, Katarzyna Pawłowska, Emilia Piech, Jerzy Pożarowski, Michalina Rodak, Michał Surówka, Małgorzata Trofimiuk, Jakub Ulewicz, Małgorzata Witkowska, Marcin Zawodziński **inspicjenci** Hanna Gruszczyńska, Adam Pakieła **sekretarka** Joanna Konopka **główna specjalistka ds. pracowniczych oraz BHP** Marta Pierchalska/Dorota Kroll **zastępczyni głównego księgowego** Joanna Kraszevska **specjalistka ds. płac** Elżbieta Cieślak **księgową** Joanna Szewe, Aleksandra Szymczyk **kierownik działu techniczno-gospodarczego** Waldemar Gracz **zastępczyni kierownika ds. gospodarczych** Beata Waszak **specjalistki ds. techniczno-gospodarczych** Maria Skora, Kazimiera Szramka **kierowniczka pracowni krawieckiej** Ewa Stańska **krawcowe** Alina Tadych, Aldona Włoch **kierownik pracowni multimedialnej** Robert Łosicki **specjaliści oświetlenia scenicznego** Stanisław Ścieszka, Eugeniusz Wiśniewski **specjaliści ds. multimediiów** Adam Domański, Karolina Lewandowska **specjaliści dźwięku scenicznego** Bartłomiej Chmara, Leszek Drygas, Marcin Muszyński **brygadzysta sceny** Artur Ekwiński **montażyści sceny** Marakou Dzmity, Marcin Grzelczak, Mariusz Pawlikowski, Roman Pietrzak, Kacper Tobolewski, Norbert Wysocki **rekwizytorzy** Eugeniusz Baranowski, Wiesław Mitoraj **garderobiane** Olga Betańska, Jadwiga Kamińska, Katarzyna Wysocka **fryzjer** Michał Boroń **ślusarz** Jarosław Andrysiak **stolarz** Krzysztof Pawlak **zaopatrzeniowczyni-kierownicy** Bożena Lange **konserwator-kierowca** Zbigniew Czerniak

**Teatr Polski im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy**

Al. Mickiewicza 2,  
85-071 Bydgoszcz  
www.teatrpolski.pl

**Redakcja i korekta programu:** Daria Sobik

**Projekt plakatu:** Alicja Biała

**Skład programu:** Pergama - [www.pergama.pl](http://www.pergama.pl)

Szczególne podziękowania dla Zuzanny Kowalczyk za udzielenie zgody na wykorzystanie fragmentu tekstu "Duchowość spod lady" jej autorstwa, który został opublikowany w „Pismo. Magazyn opinii” (7/2021).

W programie do spektaklu wykorzystano fragmenty:

- z książki Kazimierza Malewicza, Świat bezprzedmiotowy, Wydawnictwo słowo /obraz terytoria, Gdańsk 2006.
- z książki Leszka Kołakowskiego, Jezus ośmieszony. Esej apologetyczny i sceptyczny, wydawnictwo ZNAK, Kraków 2014.
- biografii Kazimierza Malewicza za [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz\\_Malewicz](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Malewicz) [dostęp 21.02.2022]
- biografii Jezusa Chrystusa za [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jezus\\_Chrystus](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jezus_Chrystus) [dostęp 21.02.2022]

oraz:

- obraz Kazimierza Malewicza, Kompozycja suprematyczna, 1916 [Creative Commons CC0 1.0 Universal Public Domain Dedication]
- fotografie Aleksandry Bielewicz, Osiedle Dudziarska.

W scenariuszu do spektaklu wykorzystano cytaty:

- z książki Michaiła Bułhakova, Mistrz i Małgorzata, Wydawnictwo MUZA, Warszawa 2009.

22.

**teatr polski  
bydgoszcz**